

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Strus

SSN Maria Grzelka

w sprawie z powództwa A. J.

przeciwko A. A., R. K. oraz S. O.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 26 października 2005 r., kasacji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 grudnia 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w punktach drugim oraz trzecim i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w K. nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym nakazał pozwany, aby zapłacili powodowi 163 267,73 zł z tytułu reszty wynagrodzenia za roboty budowlane z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2000 r.

W sprzeczności od nakazu pozwani, zarzucając, że powód nie wykonał prac w całości a część z nich ma istotne wady, wnieśli o oddalenie powództwa. Ponadto podnieśli, że powód z robót dodatkowych wartości 658 823,09 zł wykonał jedynie prace wartości 200 470,27 zł, co uzasadnia – ich zdaniem – zarzut potrącenia

z wierzytelnością dochodzoną przez powoda ich wierzytelności odpowiadającej różnicy z tytułu wartości wymienionych robót (458 352,83 zł).

Sąd Okręgowy – po ponownym rozpoznaniu sprawy – zasądził od pozwanych na rzecz powoda 155 685,14 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2001 r, oddalił powództwo w pozostałej części, tj. co do kwoty 7 582,59 zł i odsetek od 25 grudnia 2000 r. do 1 stycznia 2001 r. i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że powód na podstawie umowy zawartej z pozwanymi dnia 29 września 1999 r. zrealizował zadanie inwestycyjne „J.(...) – remont”. Wartość robót ustalono na kwotę 2 272 768 zł, a termin wykonania – na dzień 30 listopada 2000 r. Powód – zgodnie z umową – złożył gwarancję bankową odpowiadającą 1% wartości robót w celu zabezpieczenia ich należytego wykonania.

W dniu 11 grudnia 2000 r. został sporządzony protokół odbioru robót – oznaczonych jako j.(...) – wartości 460 063, 30 zł podpisany przez powoda, jednego z pozwanych i inspektora nadzoru ze strony inwestora. Na podstawie tego protokołu powód wystawił ostatnią fakturę, zaakceptowaną przez inspektora nadzoru, i przekazał ją pozwanym. W tym samym dniu dokonano także protokolarnego przekazania do eksploatacji inwestycji związanej z modernizacją wałów i śluzy wałowej na O. Ujawnione wady powód zobowiązał się usunąć do dnia 30 maja 2001 r.

Dnia 16 maja 2001 r. pozwani wezwali powoda, aby stawił się na odbiór końcowy robót w dniu 24 maja 2001. Powód nie wziął w nim jednak udziału, wyjaśniając, że odbiór końcowy został dokonany już 11 grudnia 2000 r. Pozwani sami dokonali odbioru robót i stwierdzili, że nie zostały one wykonane w całości (powód nie przeprowadził hydrofobizowania powierzchni betonowych, nie naprawił dróg zjazdowych, nie zamontował łat wodowskazowych, stwierdzono rozbieżności między rzędnymi projektowanymi a faktycznymi śluzami).

Stwierdzone usterki zostały usunięte w sierpniu 2001 r. Wyremontowany jaz funkcjonuje należycie. Cała inwestycja została rozliczona przez inwestora z pozwanymi jako generalnym wykonawcą.

Pozwani dnia 30 stycznia 2002 r. powiadomili powoda, że odstępują od umowy i wskazali w piśmie przyczyny tej decyzji.

Sąd Okręgowy uznał, że odbiór robót – wbrew stanowisku pozwanych – nastąpił dnia 11 grudnia 2000 r. Świadczy o tym także fakt przekazania inwestycji w tym dniu inwestorowi. Pozwani nie mieli zatem – zgodnie z zawartą umową – podstaw do zatrzymania reszty wynagrodzenia powoda w zasądzonej wysokości. Zarzut potrącenia

jest nieuzasadniony, ponieważ nie zachodzą przesłanki z art. 498 k.c. Stwierdzone usterki wykonanych robót zostały usunięte, co potwierdza protokół z dnia 16 sierpnia 2001 r. i wiarygodne zeznania inspektora nadzoru J. S. Dokonana w toku procesu zmiana formy prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwanych (spółka cywilna została przekształcona w spółkę jawną) nie ma – wobec podtrzymania przez powoda roszczenia przeciwko osobom fizycznym – znaczenia w sprawie.

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji jedynie w zakresie odsetek (ustalił późniejszy termin początkowy opóźnienia) a w pozostałym zakresie podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że interpretacja postanowień umowy nie może iść tak daleko, aby uznać za dopuszczalną odmowę zapłaty za wykonane roboty tylko dlatego, że nie zgłoszono ich wcześniej do odbioru, zwłaszcza, że chodziło o roboty poprawkowe i dokończenie pewnych robót już po odbiorze inwestycji.

Żądanie pozwanych z tytułu kar umownych nie mogło stanowić przedmiotu rozstrzygnięcia w sprawie, ponieważ zostało ono skierowane przeciwko nie będącemu stroną „T.(...)” sp. z o.o. w R. Wierzytelność z tytułu kar umownych nie została też przedstawiona do potrącenia.

W kasacji, opartej tylko na drugiej podstawie z art. 393¹ k.p.c., pełnomocnik pozwanych zarzucił naruszenie art. 379 pkt 5, art. 379 pkt 2 w zw. z art. 355, art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2, art. 316 w zw. z art. 386, art. 382, art. 381 w zw. z art. 192 pkt 3 i art. 374 k.p.c. i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W toku procesu – co wynika z akt sprawy – obie strony zmieniły formę prowadzenia działalności gospodarczej. Powód, który w chwili doręczenia pozwu z dnia 10 maja 2001 r. prowadził działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, w 2002 r. założył spółkę z o.o. „T.(...)” i wniósł do niej jako aport dotychczas prowadzone przedsiębiorstwo budowlane i stanowiącą przedmiot sporu wierzytelność (taki wniosek wynika z umowy cesji tej wierzytelności z dnia 10 października 2002 r.). Pozwani, prowadzący w chwili doręczenia pozwu działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej, dokonali natomiast przekształcenia spółki cywilnej – na podstawie art. 26 k.s.h. – w spółkę jawną, która została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego postanowieniem Sądu Rejonowego w K. z dnia 28 grudnia 2001 r.

Istotne są – ze względu na zarzuty kasacyjne – konsekwencje procesowe przedstawionych zmian. Kwestię tę reguluje art. 192 ust. 3 k.p.c. Z chwilą doręczenia pozwu następuje stabilizacja postępowania sądowego, dlatego – w myśl przytoczonego przepisu – zbycie rzeczy lub prawa, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy. Sąd będzie więc rozstrzygał sprawę, nie biorąc pod uwagę tego faktu, jak i ewentualnych następnych wypadków zbycia rzeczy lub prawa.

Zbycie rzeczy lub prawa objętych sporem następuje na podstawie czynności materialnoprawnej. W piśmiennictwie podkreśla się, że w każdym wypadku należy przyjąć, iż zbycie rzeczy lub prawa, o których mowa w art. 192 pkt 3 k.p.c., powodujące przejście praw i obowiązków związanych z przedmiotem procesu na osobę trzecią, zależy od woli strony toczącego się postępowania. Zasady stabilizacji postępowania nie narusza wejście nabywcy do procesu w miejsce zbywcy za zezwoleniem strony przeciwnej. Jest to bowiem wypadek, gdy w wyniku sukcesji materialnoprawnej dochodzi także do szczególnej sukcesji procesowej, która powoduje, że zbywca, będący dotychczasowym podmiotem postępowania, wychodzi z tego postępowania, a w jego sytuację procesową wchodzi nabywca.

Inaczej należy traktować te wypadki, w których przejście praw i obowiązków związanych z przedmiotem procesu nie jest rezultatem zbycia rzeczy lub prawa w rozumieniu art. 192 pkt 3 k.p.c. i następuje, np. na podstawie ustawy. Wówczas nie działa zasada stabilizacji postępowania i wejście nowego podmiotu do toczącego postępowania odbywa się automatycznie i nie zależy także od woli stron tego postępowania.

Nie ulega wątpliwości, że przejście objętej sporem wierzytelności do majątku spółki założonej przez powoda mieści się w pojęciu zbycia prawa w rozumieniu art. 192 pkt 3 k.p.c. Podstawą przejścia tego praw była bowiem czynność materialnoprawna, zależna od woli strony toczącego się postępowania (powoda). Jej dokonanie – zgodnie z zasadą stabilizacji postępowania – nie miało zatem wpływu na dalszy bieg sprawy. Sąd mógł więc rozstrzygać sprawę, nie biorąc tego faktu pod uwagę. To oznacza, że zarzut skarżących, iż powód nie posiada legitymacji procesowej w sprawie jest nieuzasadniony.

Inaczej należy ocenić natomiast skutki procesowe przekształcenia spółki cywilnej w spółkę jawną na podstawie art. 26 k.s.h. Przejście w tym wypadku objętych sporem praw i obowiązków stanowiących majątek wspólny wspólników nie jest zbyciem rzeczy lub praw objętych sporem w rozumieniu art. 192 pkt 3 k.p.c. Zgłoszenie spółki jawnej do

rejstru jest bowiem – zgodnie z art. 26 § 3 k.s.h. – ustawowym obowiązkiem wspólnika. Również ustawa określa zakres przejścia praw i obowiązków, stanowiąc, że obejmuje on wszystkie prawa i obowiązki stanowiące majątek wspólny wspólników (art. 26 § 5 k.s.h.). Jest więc oczywiste, że przejście tych praw i obowiązków nastąpiło niezależnie od woli strony toczącego się postępowania sądowego. W konsekwencji nie znajduje w tym wypadku zastosowania zasada stabilizacji postępowania.

Wprawdzie zawarta w art. 26 k.s.h. pierwotna regulacja dotycząca przejścia ogółu praw i obowiązków wspólników spółek cywilnych, obowiązująca do nowelizacji kodeksu spółek handlowych, która weszła w życie dnia 15 stycznia 2004 r., była w tym względzie mniej precyzyjna, co dawało podstawę do wyrażania także zapatrywania kwestionującego stanie się przez spółkę jawną z chwilą wpisu do rejestru podmiotem wszystkich praw i obowiązków spółki cywilnej, jednakże – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 177/04 (OSNC 2005, Nr 12, poz. 217) – tego zapatrywania nie sposób zaakceptować. Oznaczałoby to uzależnienie nabycia przez spółkę jawną praw i obowiązków od spełnienia przesłanek przewidzianych w przepisach o przelewie wierzytelności i przejęciu długu, a to podważałoby całkowicie sens art. 26 § 4 k.s.h. Przepis ten mógł mieć znacznie tylko przy założeniu, że spółce jawnej – analogicznie do rozwiązania przyjętego w art. 553 § 1 k.s.h. – przysługują wszystkie wspólne prawa i obowiązki wspólników spółki cywilnej już z chwilą samego wpisu spółki do rejestru. Obecnie kwestię należy uznać za rozstrzygniętą w tym kierunku przez art. 26 § 5 k.s.h. także co do spółek jawnych powstałych na podstawie art. 26 § 4 k.s.h. w pierwotnym brzmieniu. Wspomniana nowelizacja art. 26 k.s.h. w poruszonym zakresie usunęła wątpliwości, jakie rodziła interpretacja tego artykułu w pierwotnym brzmieniu, stanowiła więc niejako jego autentyczną wykładnię, a co do tego rodzaju przepisów przyjmują się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że mają one zastosowanie z mocą wsteczną.

Konsekwencją braku podstaw do zastosowania w sprawie – po przekształceniu spółki cywilnej w spółkę jawną – zasady stabilizacji postępowania jest to, że w miejsce dotychczas pozwanych wspólników spółki cywilnej weszła automatycznie i niezależnie od woli stron postępowania spółka jawna, której zdolność do występowania w roli pozwanego została jednoznacznie przesądzona przez ustawodawcę (art. 8 k.s.h.). W tej sytuacji trafny jest podniesiony przez skarżących zarzut naruszenia art. 192 pkt 3 k.p.c. polegający na prowadzeniu procesu z udziałem pierwotnie pozwanych w sprawie wspólników spółki cywilnej. Tak samo należy ocenić zarzut naruszenia art. 316 k.p.c.,

który nakazuje sądowi wydanie wyroku na podstawie stanu rzeczy (faktycznego i prawnego) z chwili zamknięcia rozprawy.

Oceny zaistniałej w sprawie zmiany podmiotowej po stronie pozwanej nie podważa stwierdzenie Sądu, że „powód podtrzymał roszczenie przeciwko osobom fizycznym”. Wprawdzie jest możliwe – zgodnie z art. 22 § 2 i art. 31 k.s.h. – wniesienie powództwa także przeciwko wspólnikom spółki jawnej, ale w okolicznościach sprawy wymagało to złożenia przez powoda stosownego wniosku o podmiotowe przekształcenie powództwa i odpowiedniego postanowienia Sądu. Tymczasem – jak wynika z akt sprawy – takie czynności nie miały w procesie miejsca.

Chybiony jest zarzut nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji oparty na art. 379 pkt 2 k.p.c. Nie ma bowiem podstaw do przypisania powodowi braku zdolności procesowej. Wiązanie go zaś z zarzutem, że powód nie posiada legitymacji procesowej jest nieuzasadnione, ponieważ jedynie brak zdolności procesowej, a nie legitymacji procesowej stanowi – w świetle art. 379 pkt 2 k.p.c. – przyczynę nieważności postępowania. Tak samo należy ocenić zarzut nieważności postępowania na skutek pozbawienia pozwanych możliwości obrony swych praw spowodowanego – zdaniem skarżących – niedopuszczeniem do udziału w rozprawie apelacyjnej Antoniego Fułata jako pełnomocnika procesowego pozwanych. W świetle niekwestionowanych ustaleń, zawartych w protokole rozprawy apelacyjnej, Sąd – wbrew zarzutowi skarżących – trafnie uznał, że Antoni Fułat, niebędący radcą prawnym, nie spełniał warunków wymaganych do ustanowienia go pełnomocnikiem osób fizycznych. Błędne jest też przekonanie skarżących, że zostali oni nieprawidłowo powiadomieni o rozprawie apelacyjnej, ponieważ zawiadomienie doręczono im na adres spółki jawnej, a nie na adres prywatny. Uszło bowiem uwagi skarżących, że na rozprawie z dnia 13 października 2003 r. wskazali Sądowi adres spółki jawnej jako właściwy do dokonywania dla nich doręczeń.

Nie poddaje się natomiast kontroli kasacyjnej zarzut nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji z powodu braku zarzutu naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wzięcie przez Sąd kasacyjny z urzędu pod rozwagę nieważności postępowania (art. 393¹¹ § 1 k.p.c.) dotyczy tylko nieważności przed sądem drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 r., nr 5, poz. 93).

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98) – orzekł, jak w sentencji wyroku.